

Witajcie kochane Smerfiki .

Dziś przygotowaliśmy dla Was troszkę edukacji językowej
i troszkę ruchowej. A więc do dzieła, zaczynamy!!!

1. Przywitajmy się!

Wykonujcie to, co podpowiadają Wam słowa rymowanki.

*Komu miłe wychowanie, wita się na powitanie.
Uścisk w lewo, uścisk w prawo,
Teraz zajmij się zabawą.
Krok do przodu, w tył i w bok,
Zrób przed siebie żabi skok.
Obróć się dokoła osi, potem uśmiech prześlij Zosi,
Pozdrów miło : Ewę, Igę, Ulę, Olę, Anię...
Grunt to dobre wychowanie.*

2. „Mali odkrywcy to my” – odszyfrowywanie imion osób mieszkających w domu (wcześniej należy przygotować karteczki z literami imion osób, które mieszkają w domu).

Rodzicu umów się z dzieckiem, że pobawicie się teraz w detektywów. Poukładaj dziecku zaszyfrowane kody i pasujące do nich litery. Niech dziecko ułoży z nich wyraz – imiona.
(np. kredka → M, klocek → i, piłeczka → o, książeczka → n, samochodzik → a, maskotka → k
)

Kredka
Piłeczka
Książeczka
Klocek
Maskotka
Samochodzik

Hasło : Monika

Rodzicu zwróć uwagę dziecka, że imię zawsze piszę się z dużej litery.

3. Słuchanie opowiadania „Ślimak” R. Piątkowskiej.

Rodzicu poproś dziecko, by usiadło wygodnie i posłuchało opowiadania.

Ślimaki

Jak ja lubię ślimaki. Zwłaszcza te duże, szare z pięknymi muszlami na grzbiecie. To są winniczki. Dwa

takie spotkałem w naszym ogrodzie. Większy z nich obgryzał kwiatki, które mama posadziła kilka dni wcześniej. To, że listki i płatki przypominały teraz sito, to jego wina. Był to więc prawdziwy winniczek. Ale drugi był raczej niewinny, bo siedział w trawie i nic nie robił. Wziąłem do domu oba i wsadziłem do dużego szklanego pojemnika. Wrzuciłem tam trochę trawy i parę listków sałaty. W rogu postawiłem spodeczek z wodą. Wydawało mi się, że wszystko zrobiłem jak trzeba, więc ślimaki powinny być mi wdzięczne i szczęśliwe. A one nic. Jeden, ten postrach grządek, zabrał się za liść sałaty, a drugi wlaź do muszli i tyle go widziałem.

– Hej, co z wami? Zapukałem palcem w szybkę. – Będę was hodował, nie cieszycie się?
W odpowiedzi ten większy zostawił sałatę i też schował się w muszli.

Nie będzie łatwo – pomyślałem. No bo niby jak poznać, czy ślimaki się cieszą? Przecież nie machają ogonami, nie skaczą, nie mruczą, gdy są zadowolone.

Ciekawe, jak one urządziły się w tych swoich muszlach?. Mają tam jeden, czy dwa pokoje? Czy dlatego chodzą tak powoli, żeby im w domkach różne rzeczy z półek nie pospadały?

Te pytania nie dawały mi spokoju. Postanowiłem porozmawiać o tym z chłopakami. Okazało się, że Marek też hoduje ślimaki, ma ich cztery w stoiku po ogórkach, a Kuba powiedział, że on ma pełno ślimaków w swoim ogrodzie i że one hodują się same.

– A czy twoje ślimaki są smutne? – spytałem Marka.

– Bo moje wyglądają tak jakoś poważnie.

– Czy ja wiem? – zawahał się Marek. – No, żeby śpiewały czy tańczyły, to nie widziałem. Siedzą w tym stoiku i tyle. Może i są smutne, kto je tam wie?

– Nie znacie się w ogóle na ślimakach – powiedział Kuba z miną znawcy. – One się po prostu nudzą.

Najlepiej będzie, jak pozbieram kilka najładniejszych okazów w moim ogrodzie, Marek weźmie swoje w stoiku i pójdziemy do Tomka. Zapoznamy je ze sobą i zrobimy im przyjęcie. Takie z sałatą, mleczami i koniczyną. Zobaczycie, jak im się miny poprawią.

– To jest myśl – zapalił się do pomysłu Marek. – Ślimaki będą sobie szalały, a my skoczymy do kuchni, bo to będzie dobry moment, żeby coś zjeść.

Dla Marka każdy moment jest na to dobry. Tak więc pomysł Kuby spodobał się wszystkim i po południu moje ślimaki miały gości. Kuba przyniósł pięć dorodnych winniczków. Właśnie miał je wpuścić do mojej pary, gdy coś go zaniepokoiło:

– Zaraz, zaraz. A jak ja potem poznam, które są moje? One wszystkie są strasznie podobne.

– Zawołasz po prostu: „Hej ślimaki, koniec imprezy! Zbierać się, wychodzimy”. I te twoje pobiegą do drzwi – kpił sobie Marek, który miał ślimaki o wiele mniejsze, brązowe z żółtymi muszelkami.

– Bardzo śmieszne – mruknął Kuba i zaraz dodał: – Daj flamastry. Od razu wiedziałem, o co mu chodzi. Ja narysowałem moim winniczkom na muszelkach żółte, a Kuba czerwone kropki. Tak oznaczone ślimaki mogły się wreszcie zapoznać i powygłupiać. Daliśmy im czas do wieczora, żeby się trochę rozerwały i najadły. My jedliśmy i rozrywaliśmy się w kuchni, a potem w ogrodzie. Wieczorem chłopcy zabrali swoje ślimaki i poszli do domu. Moje dwa z żółtymi kropkami znowu zostały same. Odsunęły się od siebie jak najdalej i udawały, że się nie znają. One się chyba nie lubią – pomyślałem. – Może jeden z nich to taka Jolka, co pokazuje wszystkim język i mlaska przy jedzeniu? Tak, ten, który wygląda spod liścia, wydaje się nawet trochę do Jolki podobny – stwierdziłem i uśmiechnąłem się złośliwie.

Rano, ledwo wstałem, zapukałem w szybkę i zawołałem: – Cześć, ślimaki! To ja, Tomek. Co u was słychać? Nic nie było słychać, bo pojemnik był pusty. Ślimaki uciekły. Wybrały najkrótszą drogę do ogrodu, wprost przez otwarte okno. Szukałem ich potem na trawie i na grządkach, ale przepadły bez śladu. Jeśli ktoś spotka dwa winniczki z żółtymi kropkami na muszlach, to będą te moje. Trochę za nimi tęsknię. Chciałbym, żeby wróciły, ale tego nie da się wytłumaczyć ślimakom.

Porozmawiajmy chwilkę na temat wysłuchanego opowiadania, kochani pamiętajcie, że gdy odpowiadamy staramy się mówić całymi zdaniami a jeśli czegoś nie rozumiecie pytajcie.

- Kto był głównym bohaterem opowiadania?
- Jakie zwierzęta lubił Tomek?
- Jak Tomek wyjaśnił nazwę ślimaka winniczka?
- Jak wyglądają ślimaki?
- Co możecie jeszcze o nich powiedzieć? (jak poruszają się ślimaki?, jak wyglądają)

Ciekawostki

Ślimak winniczek jest największym ślimakiem mającym skorupę w Polsce. Muszla jest jasnobrązowa, często z ciemniejszymi pasami. Jest jadalnym ślimakiem. Polska jest jednym z głównych eksporterów tego gatunku ślimaka. Winniczki jada się we Francji, Włoszech i Hiszpanii. Jest szkodnikiem w winnicach i ogrodach. Winniczki żywią się zielonymi częściami

roślin. Żerują głównie nocą, ale także podczas deszczowych i pochmurnych dni. Podczas snu zimowego serce winniczka uderza jeden raz na minutę. Winniczek jest największym polskim ślimakiem oskorupionym. Ślimaki są hodowane do celów spożywczych.



4. „Muszle ślimaków” – ćwiczenie równoważne

Dzieci układają na dywanie ze sznurków muszle ślimaków, chodzą po nich na palcach, na piętach, boki, stopa za stopą. Zaczynają od końca i idą do środka, a potem odwrotnie. Mogą chodzić w różnym tempie, np. wolno jak ślimaki.

5. Ślimakowe sylaby – Na karcie pracy (KP 4, s. 12) kolorują litery, które występują w ich imionach, rysują muszle po śladzie i czytają sylaby.

6. Nasze pasje – odkrywanie pasji przedszkolaków, karta pracy (KP 4, s.13)

Tworzymy kartoniki z literami, dziecko losuje kartonik. Zadaniem dziecka jest podanie imienia rozpoczynającego się na wskazaną literę oraz nazw czynności, przedmiotów, roślin,

zwierząt, które rozpoczynają się tą głoską: np. Kasia lubi kolorować, lubi kajaki, krokusy i koty.

Następnie na kartach pracy dzieci czytają imiona, łączą każde dziecko z obrazkami, których nazwy rozpoczynają się taką samą literą jak imię dziecka i opowiadają o wybranym dziecku. Na zakończenie piszą litery po śladzie.

7. Zapraszamy teraz na ćwiczenia gimnastyczne ogólnorozwojowe.

Przygotujcie sobie piłkę tak, by każdy ćwiczący miał jedną. Ubierzcie się wygodnie, możecie się przebrać w strój gimnastyczny i działamy.

Włączcie krótki filmik instruktorzowy <https://www.youtube.com/watch?v=CEyba0BvBUE> i ćwiczcie!!!

Na dziś to już wszystko, życzymy udanej zabawy i do usłyszenia jutro!!

Pozdrawiamy Was gorąco.

Wasze cioteczki.